



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

arywany dla odpoczynku, 6) u- i obowiąwe swobodnie, 7) spirytu- tytu, lody—wyłącznie, 8) taniec się odbywać w dzień nie w no- lliwie wcześniej kończyć.

Draszga.

Prasy rosyjskiej

o deputacji żydowskiej u p. Stolygina.

przyjęciu deputacji żydowskiej premiera, Stolygina, podczas po- wrem, w majątku swym w gub. skiej, w lecie roku zeszłego, do- sąją różne wersje i komentarze, hciwie zbiera „Nowoje Wremia,” dpowiedniemi światła na łamach powtórzyć.

Waższe o deputacji żydowskiej w p. Stolygina.

Pèle - Mèle.

V pobliżu Nowego Jorku w A- ólnocej przeszedł na katolizm- zysty angikański z przeczorem- em na czele i wszystkimi za- ni. Uroczystą ceremonię przy- prawili pełnomocnik arcybisku- jorskiego — ks. Józef Canowy. i wstąpił obecnie do seminar- hownego, w celu wyświęcenia siędza.

Kazimierz Łaskowski.

EMCY. POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

coś zapadło się w nim, aby nie więcej. Uczni ulgę. Z lodo- pokojem zaczął się zbierać do- jedzie najlepiej. Zniknie... bez nikt nie będzie wiedział, dla- nikt! A potem? potem? kiedyś, j myśli pozbyć się tylko nie lkt nie będzie wiedział, ale m u s i wiedzieć.

Zmarł w Ameryce znany chemik Dudley, wybrany na kongresie kopen- haskim na prezesa zjazdu międzynarod- owego i wa badania materiałów.

Świeżo została zatwierdzona usta- wa Rosyjsko-japońskiego Towarzystwa, która ma na celu wzajemne obeznanie się Rosji i Japonii w dziedzinie litera- tury, nauki i sztuki.

W założeniu Towarzystwa biorą z- wy udział: poseł japoński baron Motoyo oraz wiele osób z wyższego świata i biurokracji.

Wkrótce ma się ukazać nowa powieść Tolstoj'a p. t. „Dżyngischan”. Omawia ona będzie obecne stosunki polityczno-społeczne Rosji. Pomysł do niej zaczerpnął miał Tolstoj z pism Herzenia, który w jednej ze swoich roz- praw zastanawia się nad tem. Jakie ro- zmiary niszczyielskie przybrałaby dzia- łalność Dżyngischana, gdyby mógł być rozporządzać współczesnymi wynalaz- kami: koleją, telegrafem, udoskonaloną artylerią i t. d.

Jak donoszą pisma rosyjskie, przesłano na wiarę katolicką kilku wyż- szych urzędników rosyjskich. Między innymi mianowicie sekretarz ambasady rosyjskiej w Rzymie Jewrein, który rzekł się nawet wysokiego urzędu, zajmowanego przy poselstwie, a przy- jął katolicyzm i wstąpił do klasztoru Jezuitów pod Rzymem. Dalej zmienili wyznanie prawosławne konsul rosyjski w Bordeaux i sekretarz ambasady ro- syjskiej w Paryżu Świeczyn.

„Nauja Leit. Ceitanga” w Nr 101 donosi, że zarzą po Nowym Roku w Kłajpedzie (Memlu) w Pruszech odbę- dzie się „wystawa wyborów litewskich” — tkanin, samodziwłów, haftów, przed- miotów z drzewa i metalu i t. p.

„Nauja Leit. Ceitanga” w Nr 101 donosi, że zarzą po Nowym Roku w Kłajpedzie (Memlu) w Pruszech odbę- dzie się „wystawa wyborów litewskich” — tkanin, samodziwłów, haftów, przed- miotów z drzewa i metalu i t. p.

„Nauja Leit. Ceitanga” w Nr 101 donosi, że zarzą po Nowym Roku w Kłajpedzie (Memlu) w Pruszech odbę- dzie się „wystawa wyborów litewskich” — tkanin, samodziwłów, haftów, przed- miotów z drzewa i metalu i t. p.

Ś. p. O. Bonawentura Gawętyczk. W dniu 29 grudnia r. b. o godzi- nie 5 i pół po południu, jak już donosi- liśmy, zakończył życie, otoczony wszyst- kimi braćmi zakonnymi z O. przeło- żonym na czele ś. p. O. Bonawentura Gawętyczk, kustosz kościoła Jasnogór- skiego. Ś. p. O. Bonawentura urodził się 24 października 1836 r., do zakonu wstąpił 4 października 1854 i za trzy miesiące miał obchodzić 50 lecie swego kapłaństwa.

Pełnił różne obowiązki w zakonie; był z początku dyrektorem kleryków pańskich, następnie wikariuszem przy kościele św. Zygmunta w Częstocho- wie, gdy parafia ta zarządzana była przez O. Paulinów i jednocześnie pre- faktem szkoły czteroklasowej Lip- pego.

W r. 1867 zesłany był do Kiryłowa, żkąd za Najwyższem błaskawieniem powrócił na Jasną Górę w r. 1885. Od-

niósł mu już o powrocie chemika i o- późni-niu przyjazdu Olszyńskiego.

Zaczął tedy: — Wiem już, wiem... Wrócono pa- na z drogi, pan Olszyński nie przyje- chał.

— Mnie wrócono z drogi — powtó- rzył, jak echo, chemik. — Wróciłem przed pierwszą — dodał z naciskiem, zbliża- jąc się do stołu.

Mówił sucho, bezzwzględnie. Kurz- bach, który już wyciągał rękę na powi- tanie, spojrział nań zdumionemi oczyma.

Teraz dopiero spostrzegł, że z Sto- dowskim dzieje się coś niezwykłego.

Ten, nie spuszczać wzroku z lodo- watego wejścia, szukał po kieszeniach, rozpinając nerwowo zwierzchnie ubra- nie.

Kurzbach, powstawszy, machinalnie cofnął się wstecz.

— Co panu jest? panie Stodowski! zawałił targnięty ziemi przeczuciem.

W tej chwili duży skórzany portfel znalazł się przed nim na stole.

Stodowski, podany naprzód, z ręk- o ma wsparłami o poręcz krzesła, sy- gnał: — Zdążyłem na czas, aby znaleźć pańska zgubę.

Zarówno ten głos, jak i cała posta- wa chemika; nie dopuszczaly najmniej- szej wątpliwości. Sytuacja była jasna.

— Ogólne zebranie straży ogniowej ochotni. W niedzielę dnia 2 stycznia o g. 3 pop. w sali Ratuszowej odbędzie się ogólne zebranie członków straży ogni- owej, na którym dokonywane będą wy- bory do zarządu i komendy.

Szczegółowe sprawozdanie z działa- ności straży za rok 1909, podamy w numerze jutrzejszym.

Ze straży ogniowej. Dowiadujemy się, że dotychczasowy naczelnik straży ogniowej p. Jan Oz- gowski, złożył zarządowi Straży pod- anie o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

„SYLWESTER.” U handlowców. Zapowiadamy w salonach „Liry” bal, organizowany przez Stowarzysze- nie pracowników handlowych, wywa- łal wielkie zainteresowanie. Gospodarze balu energicznie pracują nad uświe- tleniem zabawy. Między innymi zwró- cono szczególną uwagę na przybranie sali.

„Clou” wieczoru będzie konkurs na najlepiej oddanego walca. Nowy Rok powitają goście polonazem, po którym zasiądą do wspólnej biesiady.

W hotelu Angielskim. Duże zainteresowanie również wzbudził w licznych sferach naszego spo- łeczeństwa bal sylwestrowy w hotelu An- gielskim. Listę gości i gospodarzy podaliśmy w numerze wczorajszym „Ga- zety”.

W „Lutni”. Doręcznym wyzeczajem i sympatyc- za drużyna „Lutni” urządziła dla człon- ków swych i gości wprowadzonych wieczór sylwestrowy. Organizatorowie wieczoru deklardają wszelkich starań, by wypadł on jaknajlepiej.

W Stow. rzem. przemysłowym. Zarząd Stow. rzem. przemysłowym krząta się również gorliwie, by zapew- nić swym gościom wiele i przyjemnych niespodzianek. Sala Rasursy zamieści- niczej będzie efektownie udekorowana i oświetlona, na estradzie zaś przesu- ną się przed oczami publiczności dotych- czasowej już ulubieńcy z muzyką, śpie- wem, deklamacją, kupletami itd. Wraz z uderzeniem g. 12 ukaze się żywy o- obraz, przedstawiający powitanie Now- ego Roku.

W „Harmonji”. Zarząd chóru Rzemieślniczego pod batulą p. Biernackiego urządzi także

W sali „Harmonji” wieczór sylwe- strowy dla swych członków oraz go- stów wprowadzonych. Tańce poprzedzi koncertowa niezwykle obfita i ma- liona.

W sali Kupieckiej. P. W. Kieciński, art. dram. tea- krakowskiego, znany z występów Stow. rzem. przemysłowym urzą- dził w sali Kupieckiej „Sylwestrowy” uroczoności monojami, kupletami i deklamacjami. Po zaczątek o godz. 9

W Błęsznie. Kolo muzycno-dramatyczne fabryce „Częstochowianka” wystę- pi również z wieczorem Sylwestrowy na którym między innymi odegrana będą dwie jednoaktówki.

Słowem, częstochowianin, cho- powitał Nowy Rok w licznych i bawionym towarzystwie, będzie dzie- nielada kłopoty. Znajdzie się on w- tuacji przyszłowlowego osielka, które- w złoży dano...

Zobaczymy, jak z tego wybrnie- — Postanowienie obowią- jące o zabezpieczeniu normalnego poczynku, pracującym w zakładach m- ystycznych i handlowych, składowa- torach m. Częstochowy, wydane na m- Najwyżej zatwierdzonej 15 paździer- 1906 r. uchwały Rady ministrów.

(D. c.) B. W niedzielę i dni świąteczne- 27) W pierwsze dwa dni św. Wielkiejnoej, św. Trójcy i Narodze- Chrystusa Pana, we wszystkie dni ni- dzielne oraz następujące święta wed- nowego stylu: Nowy Rok, Trzech Kr- Oczyszczenie N. M. P., Zwiastowa- N. M. P., Boże Ciało, św. Piotra i Paw- 17niebowzięcie N. M. P., Podnieście- Krzyża św., Narodzenie N. M. P., Ws- cich Świętych, Niepokalanego Poc- cia i św. Stanisława—wszelkie ro- we wszystkich, należących do chr- ścijańskich zakładach rzemieślniczych, wyjątkiem piekarni, zakładów fryz- skich (razar) i zakładów fotografic- nych, jak również wszelkiego rod- roboty zewnętrzne w miejscach pu- cnych i budowlane: w ogrodach, lach itp. bez względu kto je wyko- wa” zupełnie nie są dopuszczalne, wyjątkiem jedynie wypadków, przyni- dziejących w p. 28 niniejszego posta- wienia.

Co się zaś tyczy majstrów—zdy- to, zgodnie z p. 430 ust. przemy- (zbior praw t. XI wyd. 1898 r.) doc- ją się im pracować w te dni w swo- lokalach, lecz z tem zastrzeżeniem- nie zatrudniali w dni wspom- swych czeladników i praktykan- (terminatorów) chrześcijań i aby za- dy, w których odbywa się sprze- wyrobów były zupełnie zamknięte- kupniających.

28) W zakładach fryzjerskich (niejskiej ubito: zurach) i fotograficznych, jak równ- w piekarniach roboty wabronione są 4, trzody chwalebnej pierwszy dzień świąt Wielkiejnoej- św. Trójcy i Bożego Narodzenia i p-

W dniu wczora- tejskim znajdującym się w 21 kobi- — Zmarli. W parafji św. — Z rzęził mie- (niejskiej ubito: woliów sztuk 14 w trzody chwalebnej — Aresztowania. W ciągu dnia w- wano w naszym- soby: Przychodził do siebie. Chłodny spo- dki Słodowskiego wydał mu się pod- — Prolongata. — Nie będzie śmiał — pomyślał. — uśmiechając się wzgardliwie, kończył- naciskiem lekceważenia: — Wystąpienie pańskie, panie Słod- dowski, tłumaczę sobie zwykłym w- kich rzaach podnieceniem i niezna- mością form ludzi dobrze wychowa- nych... Tłumaczę sobie... i nie ma- panu za zół! Nie umiesz pan być ry- rzem swej damy. U nas takie spr- zatfawiają się w inny sposób. Spojrzał szayderczo na awieszono- ścianach rapiry. Słodowski odczuł szaydarstwo. S- pręgi na czołe zarysowały się żywn- nie!

— Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Jakim prawem pytasz pan o to? — Prawem uczciwego człowieka... — Nie zwykłem zdawać sprawy ze

— Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

— W dniu wczora- tejskim znajdującym się w 21 kobi- — Zmarli. W parafji św. — Z rzęził mie- (niejskiej ubito: woliów sztuk 14 w trzody chwalebnej — Aresztowania. W ciągu dnia w- wano w naszym- soby: Przychodził do siebie. Chłodny spo- dki Słodowskiego wydał mu się pod- — Prolongata. — Nie będzie śmiał — pomyślał. — uśmiechając się wzgardliwie, kończył- naciskiem lekceważenia: — Wystąpienie pańskie, panie Słod- dowski, tłumaczę sobie zwykłym w- kich rzaach podnieceniem i niezna- mością form ludzi dobrze wychowa- nych... Tłumaczę sobie... i nie ma- panu za zół! Nie umiesz pan być ry- rzem swej damy. U nas takie spr- zatfawiają się w inny sposób. Spojrzał szayderczo na awieszono- ścianach rapiry. Słodowski odczuł szaydarstwo. S- pręgi na czołe zarysowały się żywn- nie!

— Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

Kurzbach nie spodziewał się tak- wrecz postawionego pytania. Przypu- szał, iż będzie się groźby, zniewagi, kłatwy... Był zresztą zdecydowany na- wszystko, pewien, że podwładny mu oficyalista, po chwilowym wybuchu, ostygnie. W ostateczności gotów był doprowadzić starcie do honorowego rozstrzygnięcia. Odpowiednio też na- stręził się cicho. Sprawa przybrała dlań najniepodziwleńszy obrót.

Jakoż po chwilowym wahanu, rzu- — Czy pan się ożeni z panną Ol- szyńską? Mówmy na chłodno.

gwałta się na nie- świateczne, wskaz- zakładach fryzjers- po południu do g- kładach fotografic- rano do godz. 5 p- ukierniach — od- rano, a w piekar- ciasta—od godz. w nocy i dla piek- kupletami i dekla- macji. Po zaczątek o godz. 9

Korespondencje.

Z Noworadomska.

— Choinka w ochronce T-wa Dobroczynności.

W ubiegły czwartek T-wa Dobroczynności przy ul. Długiej w domu p. Kowalskiego urządzą choinkę dla biednej dziatwy uczęszczającej do ochronki tegoż T-wa.

Zebrała dziatwa w odświętłych strojach w wieku od 4 do 8 lat z całą swobodą zajęła miejsca w ławkach ozdobnej sali, poczem na dany znak przelozona, dzieciaki wspólnie odpisywały dwie pieśni, potem zaś odbył się poszczególny popis zdolniejszych.

Wreszcie wprowadzono rozpromienioną dziatwę do sąsiedniej sali, gdzie stała w pośrodku piękna i bogato przystrojona w różne łakocie obrzydliwa choinka. W chwili wejścia, zgromadzona dziatwa wydała głośny okrzyk radości, poczem pod przewodnictwem przełożonej p. M. Grzankowskiej, oraz jej pomocnicy p. A. Pozowskiej dzieciaki wraz z obecnymi opiekunkami odpisywały zgodnie i rytmicznie kilka kolend.

W końcu główna opiekunka ochronki Tow. Dobrocz. p. M. Soczółowska przy pomocy innych pań wgrała dziatwie różne podrski, na „gwiazdkę” — jako to: ubranka, fartuszki, trzewiczki, pończoszki i wiele innych przedmiotów niezbędnie potrzebnych do codziennego użytku biednej dziatwie.

W czasie całej ceremonii panowała głęboka cisza wśród dzieci. Należą się serdeczne podziękowania i uznania, wszystkim tym którzy z chęcią rok rocznie ofiarowują na tak szlachetną instytucję i dokładają wiele starań do uprzyjemnienia jednej bodaj chwili w roku biednym sierotom.

A k i.

Z Piotrkowa.

— Przedstawienie amatorskie.

W dniu 26 grudnia r. b. w miejscowym Towarzystwie Rzemieślniczym odegrana została komedia w 3-ach aktach Bańkiewicza „Grube ryby”, w której brali udział: p. A. Pachy w roli Onufrego Ciabotkiewicza, pani M. Poprzeka w roli Doroty, p. Engel — Burczynskiego, p. H. Gawinińska — Heleny, pp. L. Nowakowski w roli Wistkowskiego, Pachniewicz — Henryka, Józef Jagodziński — Pagatowicza i Krawczykowski — służącego.

Całość wyszła nadspodziewanie dobrze pomimo, że próby odbywały się tylko w przeciągu 2-ch tygodni. Wszyscy amatorzy grali z prawdziwym zrozumieniem swych ról, to też nagrodzeni byli rzęszciami oklaskami. Przy tej sposobności należy się uznanie szanownemu reżyserowi p. Józefowi Gryśkiemu, który od postanowienia swego nie odstąpił ani na chwilę i wystawił sztukę w dwa tygodnie. A trzeba nie zapominać, że grali tylko amatorzy, którzy mają swoje fochy... jak naprz. piękne panie. Ileż to trzeba ponieść różnych zabiegów zanim się zbierze komplet, który nareszcie zgodził się na stanowiąc grę danej sztuki!

Z Łodzi.

— Wystawa antyalkoholizna.

Wystawa antyalkoholizna zamknięta zostanie w niedzielę, poczem ekspozycja przewidziana zostanie do Pabjanic, gdzie uzyskano odpowiednio, pozwolenie na otwarcie podobnej wystawy.

— Pokaz pracy kobiet.

Pokaz pracy kobiet i dzieci dał czystego zysku 2,000 rb., pieniądze te przeznaczono na Towarzystwo opieki nad dziećmi.

Z Warszawy.

— Budowa pomnika Chopina.

General-gubernator zatwierdził projekt wyboru miejsca pod budowę pomnika Chopina w parku Ujazdowskim od strony głównego wejścia. Projekt samego pomnika odesłany jeszcze został do zatwierdzenia władzy ministerjalnej.

TELEGRAMY.

(Agencja Petersburskiej i własna).

Fabryki monet fałszywych.

Tomsz 30. Wykryto dwie fabryki monet fałszywych. Zniszczono wiele przyrządów i gotowych monet rub. i dwudziesto-kopiejkowych resztowano 12 osób.

Konfiskata broni.

Helsingfors 30. — W Helsingforsie i innych miastach skonfiskowano znaczną ilość karabinów, rewolwerów oraz naboju do nich. Wpadnięto na ślad zorganizowanej kontrabandy broni.

Uczczenie pamięci Szmidta.

Mińsk 20. Zjazd bractw ludowych postanowił uczcić pamięć wydawcy gazety „Minskoje Slovo” Gustawa Szmidta utworzeniem w miejscowym gimnazjum stypendjum jego imienia.

Ochronka.

Libawa 30. Dekonano tu poświęcenia nowej doskonale urządzonej ochronki dla dzieci, z oddziałem dla biednych położnic.

Zjazd bractw.

Mińsk 30. Zjazd bractw ludowych w Mińsku uznał konieczność rozpowszechniania broszur i gazet w duchu programu bractw, utworzenia w każdej parochii filii bractw, przeciwdziałania otwarciu polskich szkół potajemnych oraz zakazu małżeństw mieszanych.

Wznowienie żeglugi.

Płock 30. Zaczęły kursować statki pomiędzy Płockiem a Warszawą. **Samobójstwo Gilewicza i Berlinowa.**

Paryż 30. Prasa rosyjska donosi, że samobójstwa w Paryżu — Gilewicza, który otrął się cjankiem potasem w policji i rewolucjonisty rosyjskiego Berlinowa, który powiesił się w więzieniu, są w ścisłym ze sobą związku. Jest podejrzenie, iż mają one łączność z tocząca się obecnie sprawa zabójstwa Karpowa w Petersburgu. Stwierdzono mianowicie, iż Berlinow utrzymywał w Paryżu żażyłe stosunki z Woskresieńskim-Petrowem.

Ułaskawienie Mathis'a.

Paryż 30. Prezydent Fallieres ułaskawił Mathis'a, odsiadującego więzienie za znieważenie Fallièresa.

Zgon dostojnika.

Paryż 30. Zmarł, bawiący tu przejazdem, b. miodszy sekretarz Państwa do spraw wewnętrznych, lord Percy.

Zmiana gabinetu.

Konstantynopol 30. Posłowi tureckiemu w Rzymie, młodoturkowi Chagki-bejowi zaproponowano tekę Wielkiego Wezira. W razie gdyby Chagki-bej teki nie przyjął, proponowanymi są następujący kandydaci: prezydent senatu Said Pasza i poseł w Londynie Teryk-pasza. Ministrowie młodoturcy zachowają swe teki.

Konstantynopol 30. Poseł turecki w Rzymie Chagki-bej przyjął Wielki Wezyrat i wyjechał już z Rzymu do Konstantynopola.

Sytuacja w Peraji.

Tabryz 30. Wystąpi przeciwko Rachim Chanowi oddział, pod dowództwem Efrema, w okolicach Serabu dwukrotnie pobit Karadżów. Saitarchan znowu zaczął ruszać po Tabryzie, pod osłoną silnego konwoju swoich fidajów.

Burza.

New York 30. Podczas burzy śnieżnej w okolicach New-Yorku zginęło 18 osób. Na wysokości Bostonu rozbił się okręt pięciomasztowy. Załoga, w liczbie 18, zginęła.

Duma.

(Tel. Ag. Pet.)

Petersburg 29. (Dokończenie).

Ks. Szerwaszidze, jako strylerzysta, omawia techniczną stronę wybuchu i dochodzi do przekonania, że zajmował się fabrykacją przyrządów wybuchowych ten nieszcześliwy...

Pn. yszkiewicz (z miejsca): Szubrawiec a nie nieszcześliwy... Ks. Szerwaszidze: Właśnie nieszcześliwy, który był współnikiem pułk. Karpowa przy zorganizowaniu laboratorium materiałów wybuchowych (oklaski na lewicy).

Hr. Bobrinskij II zwraca uwagę, że w dzisiejszych numerach pism zagranicznych pojawiły się rewelacje autorytetu opozycji Burcewa.

nie zaś posłowie Dumy. Timoszkini jest zdania, iż celem interpelacji jest zważenie na Dumy więcej publiczności i ścisłyście krasomówstwem. Autorem tej interpelacji robią na nim wrażenie stada kraków nad ciałem legendowego bohatera, zabitego przez złego ducha. (Oklaski prawicy).

Rodiczew w długiej mowie zastanawia się nad wypadkiem i przypuszczając nawet możliwość zasadki, uważa, że wywołana ona była przez system, panujący w ministerjum spraw wewnętrznych, a polegający na tym, że prócz kancelnka ochrony, należy mieć jeszcze kogokolwiek „w charakterze rewolucjonisty.

Mówca cytuje artykuły Burcewa, zamieszczane w tej kwestii w „Matinie” paryskim i szeroko omawia trzy sprawy: Hartinga, Azefa i Karpowa.

Sazonowicz nie widzi żadnej nieprawnej działalności ze strony rządu. Przeciwnie, niezgodnie z prawem postąpili interpelatorzy, wśród których są i prawnicy. Nieprawnie postąpili, wiedząc o rozpoczętym śledztwie sądownym i przerywając jego tajemnicę wskutek zainteresowania rządu. Wszystko to potrzebne było dlatego, aby wyrzucić słowo „provokacja”. Ciągając myśl Rodiczewa, że każdy przypisuje wady swojej innemu, Sazonowicz dodaje, że kałdecki, będąc często prowokatorami, chcą zrzucać provokację z chorej głowy na zdrową (oklaski na prawicy i w części centrum).

Za interpelacją przemawia Chelidze, nazywając odpowiedź rządu kłamliwą.

Guczok w przemówieniu swem zarzucił Rodiczewowi, iż, przytaczając artykuł Burcewa, opuścił zdanie, że Piotrow powrócił do Petersburga w listopadzie dla wykonania aktu zemsty. Kończąc swe przemówienie, leader październikowców powołał się na to, że jeszcze Bismark powiedział, iż przy śledztwie trudno używać dziennek...

Fakt wniesienia interpelacji Guczok nazwał lekkomyślnością, obecne popieranie interpelacji — złą wolą.

Po przemówieniu referenta hr. Bobrinskiego większość 151 głosów przeciwko 88 interpelację odrzucono o g. 4 m. 30.

Na wieczornym posiedzeniu Dumy przy drzwiach zamkniętych poruszono sprawę obrony Państwowej. Sprawę referował Guczok.

OFIARY.

Zmiałst powinszowań noworocznych:

- ✓ Na wpisy gimnazjum Bagińskiego Zagórski kop. 50, Walerja i Joanna Burakowiska na paralityków rb. 1.
- ✓ Na Kropkę mleka A. Piszczewscy i B. Popławski rb. 2.
- ✓ Na Tow. dobr. dla chrześc. Biernaczy rb. 3.
- ✓ Na niezamożnych uczni gimn. Kościńskiego M. Komornicki rb. 1.
- ✓ Dla najbiedniejszych K. Lechowski rb. 1.
- ✓ Na paralityków Wacław Orzeł rb. 1.
- ✓ Na sale zajęć Karol Braun rb. 1.
- ✓ Na sale zajęć Wacławostwo Swiderscy rb. 2.
- ✓ Na sale zajęć Marek Wigurski rubli 1 i na paralityków rb. 1.
- ✓ Na niezamożnych uczni gimnazjum Kościńskiego Aleksandrostwo Austenowski rb. 3.
- Do uznania administracji Bujaowska rb. 1 kop. 50.
- ✓ Na gimnazjum Kościńskiego Ludwikostwo Trochimowscy rb. 2.
- ✓ Na paralityków Bezowie rb. 2.
- ✓ Na niezamożnych uczni Kościńskiego dr. Bieron rb. 3.
- ✓ Na paralityków Franciszek Januszewski rb. 1.
- ✓ Na Tow. dobroczynności dla chrześcijan Rozenfeld rb. 3.
- ✓ Na Tow. dobr. dla chrześc. Chamurski rb. 1.
- ✓ Na Tow. dobr. dla chrześc. Rozenfeldowa rb. 1.
- ✓ Na Tow. dobr. dla chrześc. Jełowicy rb. 2.
- ✓ Na niezamożnych uczniów gimnazjum Kościńskiego Kazimierz Groszetu opozycji Burcewa.

Dzień 31 grudnia.

Sylwestra Papieża.

wester, syn Rufina i Justy w Rzymie w III wieku, w młodości ożenił się z młodą Cyryną, którą uważał za swoją żonę. Kiedy Cyryna została oskarżona o cudzołóstwo, on nie chciał się bronić i został skazany na śmierć. Wskazywał na siebie, mówiąc: „Dla tego też po elchjadi Papieża 314 r. został o-

brany jego następca. Był on świadkiem tryumfu 312 r., jaki odniósł Krzyż św. nad bałwochwalcstwem, gdy Konstantyn wielki zwyciężył Maksencjusza, współzawodnika swojego. Konstantyn ciężko zachorował mianowicie był dotknięty trędą, a gdy przyjął z rąk S. Sylwestra chrzest, został zupełnie uzdrowiony. Ten s. Papież zwołał dwa sobory Nicejski 325 r. i Rzymski, na których zgromadzeni Biskupi potępił Kacerza Aryusza Dyakona Aleksandryjskiego, a Sylwester s. potwierdził ich wyroki. Ten Najwyższy Pasterz ogłosił liczne usta-

wy kościelne: zalecił, aby sami tylko Biskupi poświęcali Oleje, aby Dyakoni nosili dalmatyki podczas służby Bożej, aby Msze św. odprawiali kapłani na ołtarzu kamiennym, linianą osłoną pokrytym, aby kapłanów nie pozrywano do Sądów świeckich, oraz powszednie dni tygodnia, prócz soboty i niedzieli, przezwali ferjami w tym celu, iżby duchowne osoby Boską tylko służbą się zajmowały. Świątobliwe życie, ma- dre rady Kościołem, zaopatrywanie jałmużną ubogich znaniomowały tego s. Papieża, zmarł on 335 r. pelen zasług i do-

brych czynów i pochowany został na omentarzu s. Priscylli.

Okulista.

Dr. med. St. Markowski

b. Asystent Lwowskiej Kliniki Okulistycznej zamieszkał w **Częstochowie** przy ul. Teatralnej № 13 w domu p. Kohnowej. Przyjmuje chorych na oczy od 10-13 rano i od 5-6 po południu. 1035-80

! NASZE PREMIMUM ! na 1910 rok.

Zeżądając się za poparcie i poczytność, jakie „Gazeta Częstochowska“ przez paromiesięczny zaledwie okres swego istnienia zdobyła u zaehęty do jej dalszego rozpowszechnienia postanowiliśmy wszystkim naszym prenumeratom w ciągu 1910 roku ofiarować:

SPANIAŁE Premjum BEZPŁATNE

Będzie nim bogato i obszernie wydana książka ilustrowana, zawierająca:

Monografię Przemysłu Częstochowy i jej okolic.

W książce tej zawarta będzie historia rozwoju przemysłu naszego miasta i przedmieść, jego stan obecny i prognozy na przyszłość. Brak tego rodzaju wydawnictwa daje się odczuwać dotkliwie i sądzimy, iż zamierzenie nasze powitane będzie z uznaniem.

B.) Wszyscy czytelnicy nasi miejscowi i zamiejscowi, prenumerujący „Gazetę Częstochowską“ zarówno rocznie, półrocznie, kwartalnie, jak miesięcznie przez cały rok 1910, otrzymają tę książkę bezpłatnie, za zwrotom wyłącznie kosztów zbroszurowania jej t. j. 15 kop.

Wydawnictwo w formie dużego tomu ozdobione będzie wieloma rysunkami, portretami, winiętami artystycznymi i oprawione tną okładką kolorowaną.

W celu unormowania kosztownego nakładu prosimy o wczesne regulowanie przedpłaty. **Czytelnicy, którzy nie optali numeraty do dn. 15 stycznia 1910 r. tracą prawo do otrzymania premjum bezpłatnie.**

Redakcja.

„ARYSTOKRATYNA“
krem i proszek.

Odznaczona na wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna“ działa przez swą ilość węgliku antyseptycznie i orzeźwiająco, już po krótkim użyciu—staje się piękną białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

znarszczki, wagner, złote plamy „Arystokratyna“ usuwa po kilkorazowym użyciu.

dać w składach aptecznych i aptekach. y skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie aptecznym

Wacława ORZEŁ
w Częstochowie, III Aleja № 48. 27

ząd Straży Ogniowej Ochotniczej w Częstochowie

Zawiadania pp. Członków czynnych i rzeczy-ty, że niedoszłe w dniu 19 b. m. ogólne zebranie e się w dniu 2 Stycznia 1910 roku o godzinie północy w sali ratuszowej z niezmiennym em dziennym.

Rozesłane na dzień 19-go b. m. bilety wejścia ia dzień 2 Stycznia.

Ogólne zebranie, jako w drugim terminie, bę-rawomocne bez względu na ilość przybyłych iw. 1351

Zakład Freblowski Anieli Luchtowni

Kursa dla freblówek i ochroniarek — po ukończeniu świadectwa — przyjmuje się dzieci od lat 3-8. Ślójd, gimnastyka, na żądanie konwersacja francuska. 126 Zapisy codziennie od 10 do 2-jej. Zajęcia 7 Stycznia ALEJA 3-cia № 60

Pierwszorządny Zakład Ogrodniczy S. JASTRZĘBSKI
w Częstochowie. 362 telefon 665.

Poleca: bukiety, wieńce, ozdoby kwiatowe, kwiaty pokojowe i dekoracje. Wieńce metalowe.

Potrzebna zaraz sklepowa z praktyką handlową, i kancją do Spółki Spółkowej we wsi Pozosna. Zgłaszać się do p. Kozłowskiego na plebanii św. Zygmunta. 10 rano—1 po południu. 1352

Wyzucam języka niemieckiego lub francuskiego metodą ułatwioną w ciągu trzech—czterech miesięcy. Wiadomość w administracji. 1353—3

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep na dogodnych warunkach. Ulica Szkolna № 22. 1316

Kropidło Czesław zginał lat 10 28 Grudnia o godzinie 10 rano. Ulica Cmentarna dom Własny Kropidla Piotra. 1349

Nieruchomość objętą hipoteką m. Częstochowy i planem tegoż miasta pod № 61, 62, przynależną Karolowi Zawadzkiemu i sukcesorom Aleksandra Wojciechowskiego wraz z łąkami i szkółką drzew owocowych i parkowych nabyłam na publicznej licytacji i wprowadzoną została w posiadanie przez Komisarza Sądowego przy Sądzie Okręgowym Piotrkowskim p. Bujnowskiego w dniu 29 Grudnia roku bieżącego.

Kto by pragnął nabyć powyższą nieruchomość czyto w części czy w całości winien zgłaszać się do niżej podpisanej pod wskazanym adresem.

Czyje się obowiązują zaznaczyć, że kto by nabywał drzewka od p. Karola Zawadzy nabywać je będzie nieprawnie.

Stanisława Durewska Weryho
Chotów St. pocztowa Wieluń. 1350

Kupię plac w dobrym miejscu, szeregowe oferty Częstochowa postarostantem okaziełowi kwitu № 1338. 3

Obszajmiona panienka poszukuje miejsca w sklepie monopolowym. Oferty w administr. gaz. pod literą S. S. 1345

Zginał paszport wydany przez magistr. m. Częstochowy na imię Aleksandra Dybałskiego. Złożyć w administr. Gazy. 1342

W wszystkich księgniarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo przedkwej najłatwiejszej nauki językowi 60 cych w Szkole i Domu bez nau- czyziela z objaśnieniami w wymowy i kluczem, p. t.

Samouczeka Polsko - Niemiecki kurs wstępny (Elementar) p. kop. 5, 12, 24 i 40; kurs I-y k. 80, —kurs II-y k. 160. —Rusko Niemiecki po k. 5, 12, 24, 40 i 2.20.—Polsko-Francuski kurs I-y k. 120 kurs II-gi 3.20. —Polsko-Angielski kurs I-y k. 75, —kurs II 1.20.—Amerykański Przewodnik k. 50 —Polsko Ruski Elementar po k. 5, 12, 24, 40; —kurs I-szy 1.40 —kurs II gi 1.80.

Nakład autora Reussnera, u Złora 6 Warszawa, 167-21-

Frysz, u którego zostawiono przez 4-ma tygodniami 2 brzytwy w czarnym futerałku do wystrzenia, proszę o podanie swego adresu admin. 134

PRENUMERATY I OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja 11 Nr. 38 — w Zawierciu księgniarnia p. K. Lubcke i S-ka. w Noworadomsku p. A. Kałczyński, w Rakowie p. Leon Piotrowski, w Warszawie p. F. Syrewicz.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadesłane) kop. 50, nekrologi kop. 20. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz.

Wydawca A. SIENICKI.

WĘGRO w Częstochowie.